

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Oddziałowa Komisja Ścigania
Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
w Katowicach
40-061 Katowice, ul Kilińskiego 9, tel. 0-32 609-98-53
fax. 0-32 609-98-44

sygn. S 44/03/Zn

POSTANOWIENIE o umorzeniu śledztwa

Katowice, dnia 10 listopada 2004 r.

Piotr Piątek – prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu w Katowicach

po zapoznaniu się z aktami śledztwa o sygn. S 44/03/Zn w sprawie rozstrzelania
w dniu 1 września 1943 roku we wsi Wierzchowisko koło Częstochowy Józefa
Sowy, Franciszki Sowy oraz co najmniej pięciu obywateli polskich narodowości
żydowskiej przez nieustaloną niemiecką formację zbrojną.

tj. o przestępstwa z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze
kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania
się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego
(Dz. U. z dnia 13 września 1944 roku Nr 44 poz.4 z późn. zm.).

działając na podstawie art.322§1 kpk w zw. z art. 45 pkt 5 ustawy z dnia 18
grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 roku Nr 155 poz. 1016 z późn.
zm.)

postanowił:

umorzyć śledztwo w sprawie rozstrzelania w dniu 1 września 1943 roku we wsi Wierzchowisko koło Częstochowy: Józefa Sowy, Franciszki Sowy, Henryka Cukrowskiego (vel Hirsza Cukermana) oraz co najmniej czterech obywateli polskich narodowości żydowskiej przez żołnierzy nieustalonej niemieckiej formacji zbrojnej,

tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z dnia 13 września 1944 roku Nr 44 poz.4 z późn. zm.) i art. 123§1 pkt 4 kk przy zast. art. 11§2kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 roku Nr 155 poz. 1016 z późn. zm.)

wobec niewykrycia sprawców tj. na zasadzie art. 322§1kpk

UZASADNIENIE

W dniu 23 czerwca 2003 roku do tutejszej Komisji wpłynęło pismo Bolesławy Proskurowskiej zawierające informację o rozstrzelaniu przez żołnierzy niemieckich we wrześniu 1943 roku we wsi Wierzchowisko koło Częstochowy małżeństwa Józefa Sowy i Franciszki Sowy oraz ukrywanych przez nich obywateli polskich narodowości żydowskiej.

Przesłuchana w charakterze świadka zawiadamiająca podała, że o tym zdarzeniu dowiedziała się z relacji syna zamordowanego małżeństwa - Józefa Sowy.

W toku wszczętego śledztwa w oparciu o relacje: Józefa Sowy, Eugeniusza Sowy, Ireny Skorupskiej (z domu Sowa) i Piotra Sowy ustalono następujący okoliczności stanu faktycznego.

W okresie II wojny światowej rodzina Sowów zamieszkiwała we wsi Wierzchowisko koło Częstochowy.

Józef Sowa był rolnikiem i dorabiał jako stolarz i kołodziej m.in. w getcie żydowskim w Częstochowie. Żona Franciszka zajmowała się domem i pomagała mężowi w gospodarce. Z tego małżeństwa urodziło się pięcioro potomstwa: Eugeniusz, Irena, Józef, Janina i Piotr.

Na początku jesieni 1942 roku Józef Sowa wraz synem Eugeniuszem zbudowali pomieszczenie - schron pod stodołą. Wejście znajdowało się pod żłobem dla konia i było zabezpieczone przykrywą sporządzoną z drzewa dębowego oraz zamaskowane obornikiem. Do schronu doprowadzono wentylację rurą, której koniec wyprowadzono z tyłu stodoły. Pomieszczenie wewnątrz wzmocniono drewnianym szalunkiem, jego powierzchnia wynosiła około trzech metrów kwadratowych. Sufit znajdował się na wysokości około 160 centymetrów.

Nie zdołano ustalić w jakich okolicznościach w schronie tym Józef Sowa umieścił pięć osób narodowości żydowskiej. Dokonane w toku śledztwa ustalenia wskazują za najbardziej prawdopodobną wersję o planowanym wcześniej przyjęciu uciekinierów z częstochowskiego getta. Świadczą o tym sposób i termin wybudowania miejsca ukrycia. Późniejszych uciekinierów Józef Sowa poznał prawdopodobnie w trakcie swoich wielokrotnych pobytów w getcie.

Syn w/w - Józef pamięta, że na około rok przed wrześniem 1943 roku w przygotowanym ukryciu zamieszkało pięciu żydów – trzech mężczyzn i dwie kobiety. Jeden z ukrywających się mężczyzna nazywał się Stanisław Cukrowski i był cukiernikiem z Częstochowy. Drugi z mężczyzn na imię miał Leon i był z zawodu krawcem. Natomiast trzeci o imieniu Marian miał być złotnikiem.

Razem z wymienionymi ukrywały się dwie kobiety, które były nauczycielkami. Jedna była żoną, któregoś z w/w mężczyzn, a druga przyjaciółką kolejnego.

Eugeniusz Sowa pamięta, że ukrywających się było siedem osób: czterech mężczyzn i trzy kobiety. Pokrzywdzony pamięta nadto, że wśród ukrywających się było jeszcze jedno małżeństwo Cukrowskich mąż nosił imię Henryk.

Irena Skorupska pamięta jedynie, że wśród ukrywających się sześciu Żydów było trzech mężczyzn, do których pozostali zwracali się: Moniek, Stasiek i Leon.

O fakcie ukrywania w/w Żydów Józef Sowa poinformował wyłącznie swoich braci. Decyzja o przyjęciu ukrywających się w/w podjął wbrew woli żony Franciszki, która obawiała się o życie swoich najbliższych.

Żydzi ukrywali się u rodziny Sowa przez okres około roku. W ciągu dnia przebywali w schronie, wieczorem przychodzili na kolację. W nocy w/w często chodzili po sąsiednich polach.

W tym czasie utrzymanie wymienionych spoczywało w całości na rodzinie Sowa. Ponieważ dochody z pracy wykonywanej przez Józefa Sowę i z jego gospodarstwa rolnego nie starczały na zakup żywności musiał on wykonywać dodatkowe prace stolarskie i kołodziejskie. Dzieci Józef i Irena wielokrotnie chodziły do położonych za niemiecką granicą wsi Kamyk i Czarny Las skąd przynosiły sól, cukier i inne artykuły żywnościowe. W trakcie przekraczania granicy dwukrotnie zostali oni zatrzymani przez gestapo. Oba przypadki zakończyły się pobiciem i zmuszeniem do posprzątania posterunku.

W tym czasie do domu rodziny Józefa Sowy często przychodził Henryk Zyskowski - najprawdopodobniej partyzant z oddziału stacjonującego w pobliskich lasach. W/w również był żywiony przez gospodarzy.

W dniu 1 września 1943 roku, wczesnym rankiem dom rodziny Sowa został otoczony przez uzbrojonych Niemców. Napastnicy byli umundurowani i uzbrojeni, jeden z nich ubrany „po cywilnemu” posługiwał się językiem polskim. W/w przyjechali dwoma samochodami ciężarowymi, było ich

kilkunastu, uzbrojeni byli w karabiny, pistolety maszynowe, mieli ze sobą psy. Niemcy zaczęli dobijać się do drzwi, wybijali szyby z okien.

Zaraz po wyjściu z domu Józefa Sowy został uderzony kolbą karabinu w głowę i stracił przytomność. Wtedy Niemcy przystąpili do bicia Franciszki Sowy. Ciężarną wówczas kobietę bito pięściami, cepem i kaleczono szpicrutą po całym ciele. W wyniku tego w/w wielokrotnie traciła przytomność. Pozostałych domowników- dzieci małżeństwa Sowa - wywleczono z łóżek i ustawiono pod stodołą. Z treści rozmów, jakie prowadzili Niemcy wynikało, iż poszukują oni uciekinierów żydowskich z getta. Gdy w pewnym momencie Józef Sowa odzyskał przytomność, zakuto go w kajdanki i posadzono na ziemi. W chwili gdy Niemcy zaprzestali bicia Franciszki Sowy ta zwróciła się do męża aby wskazał miejsce ukrycia żydów. Pomimo próśb żony Józef Sowa nie przyznał się do ukrywania żydów.

W tym czasie żołnierze niemieccy przeszukali dokładnie zabudowania. Gdy nikogo nie znaleźli wrócili na podwórko i ponownie zaczęli bić Józefa i Franciszkę Sowa. Pomimo tego nikt nie wskazał miejsca ukrycia uciekinierów z getta.

Chcąc uzyskać taką informację Niemcy najpierw próbowali przekonać do tego dzieci w/w oferując im słodycze. Gdy to nie przyniosło skutku postawili rozebranych do naga Eugeniusza i jego brata Józefa pod ścianą stodoły grożąc natychmiastowym rozstrzelaniem. Ta groźba również nie przyniosła skutku.

W pewnym momencie wykorzystując nieuwagę Niemców Franciszka Sowa wraz córkami zaczęła uciekać w kierunku zagrody sąsiada Józefa Kalisza. Jednak próba ucieczki się nie powiodła. W/w została tam zatrzymana, a następnie przywleczona za włosy do domu. Córkom Irenie i Janinie udało się zbiec do pobliskiego lasu.

W trakcie tych zdarzeń pozostali Niemcy nadal przeszukiwali bezskutecznie otoczoną zagrodę.

Gdy żołnierze mieli już odjeżdżać wraz z zatrzymanymi jeden z nich ponownie wrócił do obory i widłami zaczął uderzać o podłoże pod żłobem dla konia. Wtedy stwierdził, że znajduje się tam drewniane wejście do schronu, odgarnięto obornik i je otworzono.

Żołnierze po niemiecku i polsku polecili „wychodzić”. W pewnym momencie ze schronu padł strzał. Okazało się, że w chwili przyjazdu Niemców ukrywał się tam również Henryk Zyskowski, który najprawdopodobniej popełnił samobójstwo.

Gdy po raz kolejny zagrożono ukrywającym się wrzuceniem do schronu granatów pierwsze wyszły kobiety. Niemcy zaczęli je bić, szarpać, ciągnąć za włosy, rzucali nimi o mury zabudowań. Po chwili wyszli mężczyźni, którzy wynieśli ciało partyzanta. W między czasie Niemcy podpalili zabudowania gospodarstwa rodziny Sowa. Ciało Henryka Zyskowskiego pozostawiono obok palącego się domu. Zwłoki następnie zapaliły się i spłonęły.

Gdy Niemcy zakończyli bicie żydów postawili ich wraz z małżeństwem Sowa pod drzewami. Z relacji dzieci w/w wynikało, że jedni z ustawionych stali, inni klęczeli, a pozostali leżeli. Naprzeciw nich ustawił się pluton egzekucyjny i na komendę oddano strzały. Strzelano kilka razy, leżących dobijano. Egzekucje przeżył jeden z mężczyzn o nazwisku Cukrowski, który zaoferował wskazać Niemcom miejsce ukrycia kosztowności. W/w następnie na polecenie Niemców zakopał ciała rozstrzelanych w dole z wapnem. Jego losy po zawiezieniu go do Częstochowy są nieznane.

Przed odjazdem do płonących zabudowań wrzucono wiązki granatów w wyniku, czego wszystkie zbudowania uległy całkowitemu zniszczeniu.

Dzieci zabitego małżeństwa Sowa zostały zwiezione do siedziby gestapo w Częstochowie. Po przesłuchaniu oddano je następnie pod opiekę sąsiada Józefa Sączka, a następnie przyjęte pod opiekę rodziny ojca.

W toku przesłuchania świadka Stefana Sączka zeznał, że w dniu 1 września 1943 r. Niemcy najpierw omyłkowo otoczyli zagrodę jego rodziny,

która znajdowała się około 150 metrów od domu rodziny Sowa. Ojciec świadka Jakub który w tym czasie pracował u jednego niemieckiego gospodarza we wsi Czarny Las - rozpoznał wśród napastników kilku z mieszkańców tej wsi. Ta okoliczność wskazywała – według świadka - na to, że w akcji brali udział żandarmi z posterunku w Radomsku będący mieszkańcami w/w wsi.

Po tym zdarzeniu mieszkańcy wsi Wierzchowisko wskazywali jako przyczynę akcji niemieckiej zemstę jednego z Wielkopolski, któremu partyzanci mieli zabić syna.

Obu tych okoliczności nie zdołano zweryfikować w toku śledztwa.

Przesłuchana w charakterze świadka Krystyna Pożarlik (z domu Kalisz) potwierdziła, że uciekająca przed Niemcami Franciszka Sowa skryła się w piwnicy domu jej rodziców. Tam jednak została zatrzymana przez umundurowanego Niemca, który odprowadził ją z powrotem bijąc kolbą karabinu.

Elżbietę Nowak zdarzenie opisała matka Antonina Sączek i babcia Paulina.

Z ich relacji wynikało, że Niemcy tuż przed otoczeniem domu Sowów polecili zasłonięcie wszystkich okien w domu rodziny Sączków. Jakiś czas po egzekucji Niemcy polecili rodzinie Sączków zaopiekować się dziećmi zabitych małżeństwa Sowa.

Świadek ten wskazała jako przyczynę niemieckiej akcji donosy ówczesnego sołtysa Wierzchowiska Nabiałczyka, który miał kolaborować z okupantem. Również tej wersji nie zdołano zweryfikować w toku prowadzonych czynności śledztwa.

W toku postępowania uzyskano z Żydowskiego Instytutu Historycznego materiały dotyczące najprawdopodobniej jednego z zamordowanych obywateli polskich narodowości żydowskiej. Był nim Hersz (Heniek , Henryk) Cukrowski vel Cukerman, urodzony 15 listopada 1912 roku w Zawierciu, zamieszkały Częstochowa Aleja Wolności 38, z zawodu cukiernika. W dokumentach tych

znajdowało się zdjęcie, które okazano Józefowi Sowie. Pokrzywdzony ten z całą stanowczością rozpoznał na okazanej fotografii jednego z ukrywających się w jego domu żydów. Henryka Cukrowskiego Józef Sowa omyłkowo w pierwszym przesłuchaniu wskazał jako Stanisława.

W celu ustalenia danych pozostałych zamordowanych osób zwrócono się o informacje do Biura Informacji Poszukiwań Polskiego Czerwonego Krzyża, Żydowskiego Instytutu Historycznego, Archiwum Państwowego w Częstochowie oraz Państwowego Muzeum Auschwitz Birkenau w Oświęcimiu. Zlecono także przeprowadzenie kwerendy z zasobów archiwalnych Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie.

Czynności nie doprowadziły do ustalenia tych danych.

W oparciu o akta byłego Sądu Powiatowego w Częstochowie o sygn. II Ns 1780/59 ustalono dokładne dane Józefa Sowy i Franciszki Sowy:

-Józef Sowa s. Bolesława i Katarzyny z d. Kłoczek, ur. 2 czerwca 1902 r. w Dąbrówce;

-Franciszka Sowa z d. Szlązak c. Piotra i Agnieszki z d. Repka, ur. 28 maja 1907 r. w Stanisławowie.

W celu ustalenia jaka niemiecka formacja zbrojna brała udział w egzekucji w dniu 1 września 1943 roku w Wierzchowisku sporządzono tablicę poglądową zawierającą wzoru mundurów niemieckich z okresu II wojny światowej. Tablice te okazano Józefowi Sowie, który jako jedyny z rodzeństwa zapamiętał szczegóły dotyczące umundurowania w/w żołnierzy niemieckich. Pokrzywdzony wskazał na umundurowanie jednostek Wehrmachtu. Żołnierze tej formacji dowodzeni przez dwóch cywilów mieli przeprowadzić egzekucję rodziców Józefa Sowy i ukrywanych przez nich osób.

✓ Na czele struktury wojskowej na terenie Generalnej Guberni od 1 marca 1943 roku stał gen. Siegfried Hänicke. Częstochowa (a więc i wieś Wierzchowisko) znajdowała się w obszarze działania 372 OFK

Reasumując czyny opisane w sentencji postanowienia o umorzenie, jakich dopuścili się żołnierze niemieccy będące przedmiotem tego śledztwa stanowią przestępstwa ścigane obecnie na podstawie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. nr 155 poz. 1016 z późn. zm.) co wynika z przyjęcia, że stanowiły one zbrodnie przeciwko ludzkości określoną m.in. w art. 3 tej ustawy. Z brzmienia tego przepisu wynika, że cyt. „Zbrodniami przeciwko ludzkości są w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu *Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa*, przyjętej w dniu 9 grudnia 1948 r. (Dz. U. z 1952 r. Nr 2, poz. 9 i 10 i Nr 31, poz. 213 oraz z 1998 r. Nr 33, poz. 177), a także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane”. Zgodnie z ratyfikowaną przez Polskę Konwencją o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 26 listopada 1968 r. zbrodnie przeciwko ludzkości nie przedawniają się. Nie ma wątpliwości, iż działania żandarmów niemieckich wobec pokrzywdzonych wyczerpało znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. Opisane okoliczności zabójstw, działanie bez podstaw prawnych, z brakiem poszanowania dla życia ludzkiego narodu okupowanego, wskazują, iż żandarmi realizowali zbrodniczą politykę państwa nazistowskiego, co w ujęciu globalnym stanowiło działanie na wielką skalę.

Kwalifikacja prawna tych czynów opiera się na przepisach art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 roku *o wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego* oraz art. 123 § 1 pkt 4

kodeksu karnego z 1997 roku pozostających w zbiegu kumulatywnym (właściwym) unormowanym w art. 11 § 2 kk. Przyczyną uzasadniającą konieczność zastosowania w tym wypadku zbiegu właściwego jest to, iż obydwie przepisy normują postacie szczególne przestępstwa zabójstwa, które w typie podstawowym unormowane jest obecnie w art. 148 § 1 kk. W oparciu o zebrany materiał dowodowy ustalono sprawców popełnionych zbrodni.

Mając powyższe na uwadze postanowiono jak w sentencji.

PROKURATOR
Oddziałowe Biuro Śledcze
przeciwko przestępstwom
w karowalnych
Piotr Płatek

Pouczenie:

1. Stronom przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy i złożenia zażalenia na powyższe postanowienie do prokuratora nadzrędnego nad prokuratorem, który wydał lub zatwierdził postanowienie (art. 306 § 1 i 2 kpk.)

Jeżeli prokurator nadzrędný nie przychylił się do zażalenia, kieruje je do sądu (art. 306 § 2 kpk). Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności bądź przeprowadzenia wskazanych czynności (art. 330 § 1 kpk).

Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia wyda ponownie postanowienie o umorzeniu postępowania. Postanowienie to będzie podlegało zaskarżeniu tylko do prokuratora nadzrędnego (art. 330 § 2 kpk).

W razie utrzymania w mocy zaskarżanego postanowienia, pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 330 § 1 i 2 kpk, może wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie 1-go miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu. Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 kpk.

Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55 § 3 kpk).

2. Na rozstrzygnięcie co do dowodów rzeczowych zażalenie przysługuje również osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenie (art. 323 § 2 kpk).

3. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie.

Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2 i art. 460 kpk).

Zarządzenie:

1. Stosownie do art. 100 § 2 i 140 kpk odpis postanowienia doręczyć:

- podejrzanemu(ej)
- obrońcy podejrzanego(ej)
- pokrzywdzonemu(ej): *Józef Sowa, Eugeniusz Sowa, Piotr Sowa,*
- pełnomocnikowi pokrzywdzonego(ej) *J. J. Skarupka*

i

1. Przesłać nakaz zwolnienia do *)

2. O uchyleniu środka zapobiegawczego.....zawiadomić*)

3. Po uprawomocnieniu się postanowienia:

- na zasadzie art. 21 § 1 kpk zawiadomić o umorzeniu śledztwa.....

- zawiadomić o uchyleniu postanowienia o zabezpieczeniu.....

któremu przekazano to postanowienie do wykonania*).....

4. Zawiadomić składającego zawiadomienie o przestępstwie, jeżeli nie jest pokrzywdzonym (art. 305 § 4 kpk)

Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych
przez III Rzeszę
Zarząd Terenowy w Częstochowie
Al. NMP 2, tel. 324-13-84

*) Niepotrzebne skreślić

[Signature]
Vice PREZES

PROKUR.
Oddziałowej Prokuratury
Przedwko - Wroclaw
(data i podpis prokuratora)
Piotr Piątek